

# Krzysztof Zajdel

---

## Rodzina i szkoła a zachowania agresywne młodzieży

---

Wychowanie w Rodzinie 8, 339-351

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



„Wychowanie w Rodzinie” t. VIII (2/2013)

---

Krzysztof ZAJDEL

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze, Polska

## **Rodzina i szkoła a zachowania agresywne młodzieży**

Family and school and aggressive behaviours of youth

### **Streszczenie**

Zachowania agresywne zaczynają być codziennością życia szkoły, z czym ani rodzina, ani sama szkoła nie umie sobie poradzić. Jeżeli chodzi o przyczyny środowiskowe, to źródeł takich zachowań należy szukać u rodziców i nauczycieli. Proces wychowawczy ma różne style, stąd i różne późniejsze zachowania dzieci.

Wpływ rówieśników, przyjaźnie, społeczne nastawienia – mogą albo tonować niektóre zachowania, albo prowokować do rozwoju agresji (np. naśladownictwo w zachowaniach). W swoim artykule starałem się przeanalizować zachowania, zwłaszcza rodziny i szkoły, które to poparte zostały badaniami przyszłych nauczycieli, gdzie konkluzje mogą zaskakiwać, ale i skłaniać do refleksji.

**Słowa kluczowe:** rodzina, przemoc, zachowania agresywne, przemoc w mediach.

### **Abstract**

Aggressive behaviours begin to be a commonplaceness of the life of the school, with which neither family nor the school itself can cope. In relation to environmental causes, one should look for sources of such behaviours in parents and teachers. The educational process has various styles which leads to children's various later behaviours.

Peers' influence, friends, social attitudes – they can either tone down some behaviours, or provoke a development of aggression (e.g. imitation of behaviours). I tried to

analyse behaviours in my article, especially the family and the school, which are supported by the research of future teachers, and the conclusions can be surprising, but they induce reflections.

**Keywords:** family, aggression, aggressive behaviours, violence at the media.

Na temat agresji w rodzinie, w placówkach edukacyjnych napisano wiele. Dlaczego więc ta problematyka tak często powraca w badaniach, mierzą się z nim badacze, jest tematem wielu rozważań teoretycznych i prób praktycznego oddziaływania, poruszają go media? Odpowiedź jest prosta, a zarazem stanowi pewne wyzwanie. Mimo lat i prób radzenia sobie z tym zjawiskiem, wydaje się, iż ono narasta, staje się częścią otaczającej nas rzeczywistości, jesteśmy zaniepokojeni jego skalą. Powoduje to kolejne pytanie: czy jesteśmy w stanie uporać się z przypadkami agresji od rodziny zaczynając, po instytucje, w tym edukacyjne kończąc? Czy są skuteczne sposoby zmniejszenia takich zachowań, uchronienia najmłodszych? Pewne próby przynoszą lepsze lub gorsze rezultaty, dlatego warto o tym mówić, pisać, badać i wskazywać te sposoby, które kończą się sukcesem. Warto w tym wszystkim odnieść się do mediów, gdyż to one dość często pokazują nieodpowiednim wiekowo rocznikom dzieci takie zachowania, jakich nie powinny oni oglądać, nie ma oznakowań wiekowych, często w porach nieodpowiednich dla młodzieży emituje się sceny przemocy, pozwala kupować np. gry, które nie są dedykowane młodym ludziom. To budzi niepokój i obawy, próbę pokazania skali zjawiska i wskazanie sposobów przeciwdziałania. Skupiłem się w swoich rozważaniach na rodzinie, a także potencjalnych nauczycielach, którzy z tym zjawiskiem będą musieli się zmierzyć, jeśli podejmą pracę w edukacji, będą mieli też swoje dzieci.

Dla wielu posiadaczy stałego łącza internetowego istnieje możliwość oglądania filmów bezpośrednio na komputerze. Na darmowej platformie jest ciekawy estoński film, swego czasu nominowany do Oscara, pod tytułem *Nasza Klasa* (*Klaas*). Ten film ogląda się online, na oficjalnej stronie do tego przeznaczonej, gdzie znajduje się kilkadziesiąt światowej klasy filmów w jednym miejscu, taka filmoteka za darmo. Nie wymaga rejestracji, ani opłat. Film jest pod adresem internetowym<sup>1</sup>.

Warto, aby ten film obejrżeli zwłaszcza nauczyciele, rodzice. Zachęcałbym do wspólnego obejrzenia w klasie z nauczycielem lub w domu z rodzicami i podyskutowanie o tym, co robić, aby do sytuacji tam przedstawionych nigdy nie dochodziło. Film jest rekonstrukcją zdarzeń, jakie miały miejsce w szkole w pewnym kraju, a myślę, że i podobne sytuacje są i w naszych placówkach, oby tylko nie doszło do takiego finału jak ten, przedstawiony w filmie.

<sup>1</sup> Por. źródło: <http://www.cda.pl/video/86850e4/Caly-film-Nasza-Klasa-2007-Dramat> [dostęp: 21.05.2014].

Mocne i wstrząsające kino, zwłaszcza jeżeli ktoś jest obserwatorem różnych zachowań młodzieży i przypomni sobie nie tak odległe sprawy wychowawcze z uczniami naszych gimnazjów lub szkół średnich w tle, podawane w mediach jako przykład rozpasania młodzieży (pamiętny kosz na głowie nauczyciela, lub ostatnio samobójstwo ucznia po filmie zamieszczonym przez kolegów na You Tube) lub złych stosunków panujących w szkole. Można mieć też wrażenie, że, co prawda, w Polsce nie ma jeszcze takich sytuacji jak w innych krajach, gdzie młodzież strzelała do uczniów i nauczycieli: w USA, w Finlandii czy Niemczech.

Jest wiele przyczyn zachowań agresywnych u dorosłych, w tym i u młodzieży. Generalnie rzecz ujmując, w opinii wielu badaczy (m.in. Lefrancois)<sup>2</sup> te zachowania mają dwie płaszczyzny występowania: środowiskowy i biologiczny. Jak pisze Bronisław Urban: „Ostatnia dekada XX wieku to okres najgwałtowniejszego wzrostu przestępstw w Polsce, wyrażający się we wszystkich rodzajach przestępstw co odzwierciedlają wskaźniki stosowane w kryminologii i statystyki wykorzystywane w naukach społecznych. Niewątpliwie, gwałtowne pojawienie się przestępczości na niespotykaną dotychczas skalę, jej wielka dynamika, pojawienie się rodzajów przestępstw (zwłaszcza czynów nasyconych agresją, przemocą i aktów okrucieństwa)”<sup>3</sup>.

Jeżeli chodzi o przyczyny środowiskowe, to źródła takich zachowań należy szukać u rodziców i nauczycieli. Proces wychowawczy ma różne style, stąd i różne późniejsze zachowania dzieci. Wpływ rówieśników, przyjaźnie, społeczne nastawienia – mogą albo tonować niektóre zachowania, albo prowokować do rozwoju agresji (np. naśladownictwo w zachowaniach).

Czynniki biologiczne były opisywane w wielu badaniach<sup>4</sup>, choć nie zawsze te badania odbierano jako przekonujące, np. wpływ testosteronu na agresywne zachowania czy kwestia temperamentu.

Winnych zjawiska zachowań agresywnych szuka się wokoło: w szkole, nadmiernej epatacji przemocy np. w mediach, brutalnych grach komputerowych, brania złych wzorców postępowania np. z grup subkulturowych, zanikania więzi w rodzinie.

Nie tak dawno temu, jak już niewielu pamięta, niepisany autorytetem cieszyła się szkoła: w środowisku szkolnym nauczyciel, o dyrektorze nie wspominając. To był pewien wzorzec, punkt odniesienia i dla uczniów, i dla rodziców. W rankingach atrakcyjności pełnienia ról zawodowych, zawód pedagoga cieszył się sporym uznaniem i prestiżem. Dla kobiet z małych miejscowości spełniał

<sup>2</sup> G.R., Lefrancois, *Of children – an Introduction to Child and Adolescent Development*, Wyd. Wadsworth, Thomson Learning, Belmont 2001.

<sup>3</sup> B. Urban, *Zachowania dewiacyjne młodzieży w interakcjach rówieśniczych*, wyd. I, Wyd. Uniwers. Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 9.

<sup>4</sup> D.R. Shaffer, *Developmental Psychology: Childhood and Adolescence*, Wyd. Wadsworth, Thomson Learning, Belmont 2002.

role nobilitacji, zaś mężczyznom pozwalał pełnić pewną funkcję urzędnika państwowego. Była stabilność, praca czekała na pedagogów. W obecnych czasach do gabinetu nauczyciela lub dyrektora może wejść każdy niezadowolony rodzic i głośno wypowiedzieć swoje zdanie lub pretensje, nie przebiegając w słowach. Kiedy zbierze się kilku niezadowolonych rodziców, to mogą np. wymóc odsunięcie nauczyciela od prowadzenia określonych zajęć w danej klasie (prawo to przewiduje), nawet doprowadzić do zwolnienia dyrektora.

Autorytet szkoły, pozycja nauczyciela – nic tu nie znaczą. Młodzież i rodzice znają swoje prawa i domagają się ich przestrzegania, co jest słuszne, ale co stało się z prawami i rolą szkoły? Grono pedagogiczne, wedle zapisów Ustawy o Systemie Oświaty, ma wspierać rodziców w wychowaniu dzieci, nauczyciel może, co najwyżej wpisać uwagę do dzienniczka lub zeszytu, wezwać rodziców do szkoły jak zechcą przyjść, wreszcie, postawić negatywną ocenę, co może spotkać się z reprimendą zarówno dyrektora szkoły i komentarzem: że nauczyciel sobie nie radzi, jak i pretensjami samego rodzica.

Młodzież doskonale zna swoje prawa, jest dość często wspierana przez swoich opiekunów, którzy podejmą wszelkie kroki z prawnymi włącznie, aby tylko ich dziecku „nie stała się krzywda”, czyli np. nie poniosło słusznej kary za swoje postępowanie.

## Media

Kiedyś występował w filmach dzielny szeryf, który w imieniu prawa nagradzał dobro i karał zło. Filmowy „zły” zawsze ponosił konsekwencje swoich postępowania. Inne filmy opierały się na tym samym schemacie. Po podwórkach biegali partyzanci, Indianie, kowboje i inni w zastępstwie obecnych podwórkowych pozytywnych bohaterów. Nikt nie chciał być „czarnym charakterem”. Wszystko miało nieskomplikowany wymiar: występowało dobro lub zło, gdzie to pierwsze jak zwykle bywa – zwyciężało. W opinii wielu nauczycieli i osób mających dzieci – świat był prosty i zasady w nim panujące zrozumiałe dla każdego.

Jeszcze dwadzieścia lat temu był jeden telewizor w gospodarstwie domowym, zazwyczaj stał w centralnym miejscu w mieszkaniu, a to, co się oglądało, zależało od rodziców, gdyż to oni sprawowali pieczę nad oglądanym kanałem i filmem. Dziecko nie decydowało o tym, co chce oglądać i o jakiej porze, ale rodzic. Odbiornik telewizyjny stał zazwyczaj w pokoju rodziców, więc wieczorem nie było możliwości włączenia go bez zgody rodziców i ich aprobaty.

A teraz? Jest ogromny zalew filmów, literatury, programów komputerowych. Pieczę nad tym, co wolno dziecku oglądać, w co grać, a w co nie wolno – powinni sprawować rodzice. Nie wszyscy wiedzą jak to czynić, po powrocie z pracy chcą mieć czas dla siebie i jest im w większości obojętne: co oglądają

i w co grają ich dzieci. Model rodzinnych warunków zamożności zakłada pewien standard: mianowicie telewizor w każdym pokoju, każdy też ma swój komputer, sieć stanowi mieszkaniowy router. Od kilku lat podarowanie 10-latkowi komputera z okazji komunii – to podstawowy standard, nawet uważany niekiedy za coś przeciętnego, bo komputer w tym wieku każdy już ma.

Dlaczego tak uważam?

Wystarczy zapytać dzieci w szkole – co oglądały w telewizji niedawno? Nie ma takiej pozycji w programie telewizyjnym, niezależnie od pory nadawania, której większość dzieci w klasach już I–III szkoły podstawowej by nie oglądała. Od filmów akcji do oglądanych późną porą horrorów czy filmów wyłącznie dla osób dorosłych, których dzieci nie powinny w tym wieku oglądać i które teoretycznie mają obwarowania: tylko dla osób dorosłych.

Ale jest też i inna strona mediów, czy patrzenia na sprawy oświaty przez ludzi z zewnątrz, z pewnym już ukształtowanym osądem. Niedawno pewna osoba z poczytnego wydawnictwa dla młodzieży sprzedawanego w kioskach przysłała mi propozycję, abym napisał artykuł na temat: „dlaczego uczeń nie chce chodzić do szkoły”?

Zamawiający od razu zastrzegł sobie, iż myśl przewodnia artykułu miała być taka, że jest to wina szkoły i nauczycieli. Na próby innej interpretacji zgodzili się niechętnie, zastrzegając, że artykuł może ulec skróceniu przez redakcję. W konsekwencji artykuł nie ukazał się, gdyż nie popierał tezy założonej i oczekiwanej przez gazetę. Opierając się na swoich badaniach (na dość znacznej próbie), także na badaniach innych, starałem się dociec przyczyn absencji uczniów, gdzie jednym ze znaczniejszych powodów były multimedia, czyli możliwość przebywania w wirtualnym świecie bez kontroli nauczycieli i „zrządzenia” rodziców.

## Agresja

Jak postępować z konkretnymi przypadkami agresji w szkole w klasach młodszych i starszych? Nie jest to zjawisko nowe, ono już dawniej istniało, tyle tylko, że się tego nie nagłaśniało. Nie każdy rodzic wezwany do szkoły ma ochotę przyjść. Nie każdy przyjmuje też do wiadomości, iż jego dziecko coś zrobiło źle, uważając, że jest to zwykłe „czepianie się”. W pewnym przypadku (piszący ten artykuł był czynnym nauczycielem) wezwana matka do szkoły po tym, jak jej syn wywracając kolegę spowodował u niego wstrząs mózgu stwierdziła, że z „takimi głupotami do szkoły przychodzić nie będzie”. Co wówczas może szkoła? Obniżyć zachowanie, w drastycznych przypadkach usunąć ze szkoły – tylko tyle, czy aż tyle? A jeżeli ucznia „usunie” się ze szkoły, to jeżeli źle będzie się zachowywał w innych placówkach edukacyjnych, to i tak wróci do szkoły w swoim rejonie, nie można go nie przyjąć.

Potocznie twierdzi się, że szkoła wychowuje. Wystarczy policzyć, ile czasu dziecko przebywa w szkole i oprócz opanowania materiału ile można poświęcić mu czasu na tak zwane wychowanie? W ciągu statystycznych 18 lat życia dziecka, szkoła *wychowuje* tylko w nieznacznym sposób. Większość norm społecznych wynosi się z domu i z kontaktów z rówieśnikami. Samo prawo oświatowe w Podstawie Programowej stwierdza, że szkoła wspomaga rodziców w procesie wychowawczym. Od wychowania są rodzice, prawni opiekunowie<sup>5</sup>.

Oglądając *Naszą klasę* trudno odnieść się do tzw. medialnych „uzdrowiaczy”, którzy dość często po jakiejś szkolnej tragedii opisywanej i pokazywanej w mediach: „wiedzą wszystko”, udzielają rad, określają winnych i wskazują metody naprawcze, a tak naprawdę nie wiedzą nic. Dość często od razu pojawia się u nich pytanie: gdzie byli nauczyciele, kiedy to się stało? Dlatego warto oglądając ten film zwrócić szczególną uwagę na nauczycieli właśnie, ale i na postawy i zachowania rodziców.

Byli w przeszłości i obecnie komentatorzy, którzy twierdzili, że przyczyny agresji znajdują się w szkołach, a konkretnie jest to problem gorszych i lepszych szkół (prywatnych i publicznych), lub być może przyczyna tkwi w rodzinie. Nie traktuje się w tych sądach szkoły jako instytucji w rozumieniu ogólnym, ale konkretnie winna staje się określona placówka, określona rodzina.

Tutaj wypadałoby popatrzeć na agresywne zachowania i postępowania uczestników tych zdarzeń pod pewnym kątem. Weźmy przykład zamordowanego policjanta (głośna sprawa z 2010 roku), który po zwróceniu uwagi dwójce nieletnim na przystanku komunikacji miejskiej, kiedy zachowywali się agresywnie, rzucali koszem w tramwaj, został przez nich zaatakowany nożem i w konsekwencji tego ataku zmarł. Nikt z pasażerów tramwaju i przejeżdżających obok aut nie zareagował, nie pomógł, nie udzielił pomocy.

Poniżej opisano kilka przyczyn wzrostu agresywności dzieci i młodzieży:

— doświadczenie agresji i przemocy w środowiskach z najbliższego otoczenia, tj.:

- rodzina, rówieśnicy, środowisko społeczne,
- obniżenie regulacji znaczenia norm i wartości społecznych,
- wzrost brutalności wraz z pojawieniem się coraz większej ilości gier komputerowych, telewizorów kablowych i przede wszystkim Internetu,
- ze strony rodziców brak jakichkolwiek wymagań od dziecka, przede wszystkim wychowanie bezstresowe<sup>6</sup>.

Z punktu widzenia wewnętrznych dyspozycji jednostki zachowanie agresywne, może być pojedynczym aktem lub stałą dyspozycją o złożonych przyczynach i czynnikach wywołających.

<sup>5</sup> Ustawa o Systemie Oświaty z dnia 19 marca 2009 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 56, poz. 458).

<sup>6</sup> I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2008, s. 109–110.

Wiele agresywnych zachowań ma podłoże autoprezentacyjne. Niektórzy zachowują się agresywnie, aby sprawić wrażenie kogoś groźnego, inny, by przypodobać się grupie, a jeszcze inni po to, by stać się ważniejszymi od innych, sięgając po miano przywódcy. Agresja może pomóc zachować twarz w razie fizycznego bądź werbalnego ataku. Zachowanie agresywne może wynikać także z potrzeby samoobrony lub obrony innych ludzi<sup>7</sup>.

To samo niekiedy dzieje się w klasie, w szkole: wszyscy wiedzą o zachowaniach mobbingowych wobec jakiegoś kolegi, koleżanki: wymuszeniach, ośmieszaniu, agresji słownej i fizycznej – ale nie robią nic, aby to przerwać, powiadomić kogoś kompetentnego. Czasami sami nauczyciele widząc takie zachowania udają, że ich nie ma, odwracają głowę, nie interweniują, nie wchodzi do pomieszczeń, gdzie może być jakaś przemoc. Placówki ograniczają się niekiedy do monitoringu, który nie zawsze jest skuteczny. A nauczyciel to urzędnik państwowy, więc podlega szczególnej ochronie, z czego uczniowie już w gimnazjum zdają sobie sprawę. Dlatego zdziwienie budzi ich postępowanie, gdy tak łatwo jest: nic nie widzieć, nie słyszeć, nie interweniować.

Czy winny temu jest np. awans zawodowy i rynek pracy, gdzie każdy boi się o swój wakat i nie robi nic, aby zaraz nie mieć konfliktu z rodzicami uczniów, z dyrekcją itd.? Pewnie ma to w tym kontekście spory i znaczący udział.

Praca jest zazwyczaj na rok (okres stażu) – a potem to już wiele zależy od dobrej woli dyrektora, posiadanych środków. Motywacja do pracy przebiega wedle schematu: „jak sobie nie radzisz w pracy jako nauczyciel, to na twoje miejsce czeka rzesza chętnych absolwentów”. A gdy ktoś jest doświadczonym pedagogiem, ma wiedzę i to coś (zwane niekiedy za Janem W. Dawidem: „duszą nauczyciela”): to jest za drogi (zazwyczaj nauczyciel dyplomowany) w utrzymaniu, na jego miejsce spokojnie można zatrudnić dwóch stażystów bez umowy na kartę nauczyciela, tylko na umowę o dzieło – w domyśle łatwo zwolnić i mieć posłuszną osobę.

Inni zatrudnieni na czas nieokreślony za nic mają wymagania i zmieniający się świat i potrzeby. Trwają na swoim stanowisku, ale nie ma na nich skarg, są pokorni – lecz bez inicjatywy. Zmiana jakości uczenia, zmiana poglądów na pewne kwestie u tych osób, to często dyskurs bez efektów w praktyce.

Rodzice lubią się chwalić dzieckiem, natomiast kiedy są problemy – łatwo winę rzucić na szkołę. Skoro kogoś mój syn pobił – to gdzie byli w tym czasie nauczyciele? Skoro nie potrafi mnożyć, dzielić i pisać poprawnie – to go tego „szkoła” nie nauczyła. Dlaczego dostał najniższą notę z zachowania, przecież w domu do rany go przyłożył? Takie są najczęstsze tłumaczenia. Według zapisów konstytucyjnych to rodzice zapewniają sferę wychowania dziecku, szkoła ma ich tylko wspierać w tych działaniach, ale nie wychowywać. Wychowanie to domena rodziny.

<sup>7</sup> M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych*, GWP, Gdańsk 2002.



Są i próby wymuszania przez nadopiekuńczych rodziców lepszych stopni, przekupstwa, naciski i inne formy presji, aby tylko ułatwić życie swojemu dziecku, bez względu na konsekwencje. Jest i przeciwny kurs, zrzucenia całego balastu wychowania i dydaktyki na placówkę. Najlepiej, gdyby dziecko „zamieszkało” w szkole, zjawiało się tylko wówczas, kiedy jest do czegoś potrzebne, ma posprzątać lub kupić jakieś używki dla imprezujących rodziców.

## Kształcenie i jego poziom

Ważny jest też poziom kształcenia na uczelniach. Student płaci i wymaga. A im gorsza uczelnia, tym większa absencja, marność kształcenia i taki student dostaje uprawnienia do pracy w szkole. Reforma jest nieustanna, ale jakoś tych podskórnie złych spraw nie rozwiązuje się na żadnym poziomie. O przedszkolach dyskutuje się przecież od wielu lat, uczelnie wyższe poza podziałem na licencjat i studia uzupełniające (proces Boloński) też się niewiele zmieniają<sup>8</sup>. Przykładowo: młody człowiek kończy studia magisterskie, potem dostaje się na studia doktoranckie, nigdy nie pracował w szkole i z młodzieżą, i nagle uczy metodyki, dydaktyki i innych przedmiotów zawodowych. Studenci na zajęciach z młodymi doktorantami wykonują prezentacje multimedialne i dostają piątki. Jaka jest wiedza i jakie są umiejętności po takim nauczaniu? Potem ci młodzi ludzie niekiedy zostają, po uzyskaniu doktoratu, pracownikami uczelni, kształcą przyszłych pedagogów, choć sami nigdy w szkole nie pracowali, tylko się tam uczyli.

Rok temu zapytałem grupę studentów pedagogiki (80 osób) III roku studiów licencjackich i II rok (60 osób) studiów drugiego stopnia (magisterskich), o ich przygotowanie do ewentualnego pełnienia roli nauczyciela, wychowawcy w placówce. Mieli oni za sobą praktyki w szkołach i innych placówkach, ja pytałem się o potencjalną pracę w szkole podstawowej<sup>9</sup>. Badani studenci byli zarówno studentami studiów dziennych, jak i wieczorowych, w różnym wieku. Wyniki, jakie uzyskałem na swoje pytania przedstawiają się następująco, w odniesieniu do studiów pierwszego stopnia i drugiego stopnia.

<sup>8</sup> M.L. Wu, *A Comparison of PISA and TIMSS 2003 achievement results in Mathematics*, AERA Annual Meeting, New York 2008.

<sup>9</sup> Badania zostały przeprowadzone metodą sondażu diagnostycznego, z uwzględnieniem techniki ankiety i narzędzia – kwestionariusza ankiety. Jest to fragment większego badania, który będzie wykorzystany w monografii, nad którą obecnie pracuję [uzupełnienie moje – K.Z].

**Tabela 1. Odczucia studentów odnośnie do ich praktyk i potencjalnej pracy w szkole – dane procentowe****Table 1. Students' feelings as to their apprenticeship and potential future work in school – percentage data**

	Praktyki w placówkach przygotowały mnie wystarczająco do radzenia sobie ze sprawami wychowawczymi w szkole	Poradziłabym/lbym sobie w szkole, gdybym musiała/ał porozmawiać z uczniami lub ich rodzicami	W placówkach, w których byłam/łem na praktykach, jest problem z zachowaniami agresywnymi u uczniów
Studenci studiów licencjackich	21	36	45
Studenci studiów magisterskich	29	41	63

Źródło: opracowanie własne autora (2012).

Source: developed by the author (2012).

Opinie respondentów potwierdziły moje przypuszczenia<sup>10</sup>. Generalnie ich opinie i komentarze po tym moim badaniu były takie, że nikt im nie mówi jak postępować w konkretnych sytuacjach, z jakimi się zetknęli, a których to nie przewidzieli. Nie ćwiczą takich symulacji, zaś większość wykładowców na ich słowne wątpliwości odsyła ich do literatury bądź udziela niewystarczających rad i sugestii, więc już nie pytają. Zaledwie około trzecia część z nich czuje się „gotowa” do pracy w placówkach pod kątem spraw wychowawczych. Ich odczucia, wynikające ze zdobytego doświadczenia na studiach pozostają w sporej wątpliwości do wyobrażenia sobie tego, czy dadzą radę w realnej rzeczywistości oświatowej. Około 60% z nich przyznaje się, że nie potrafiłoby tego, np. rozmawiać o agresji z uczniami czy ich rodzicami, są do tego nieprzygotowani, zwłaszcza że placówki, gdzie byli na praktykach, mają problem z zachowaniami agresywnymi wśród uczniów.

### **Jak radzić sobie z zachowaniami agresywnymi na przykład w szkole?**

Jak jest z czynami karanymi w placówkach szkolnych, tych zgłoszonych, odnotowanych, którym nadano urzędowy bieg. Warto w zalewie różnych danych odnieść się do danych statystycznych Policji. Są to statystyki z 2009 roku, odnoszące się do całego kraju<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> K. Zajdel, *Spoleczne konteksty wyborów edukacyjnych gimnazjalistów szkół wiejskich*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.

<sup>11</sup> Statystyki przestępstw nieletnich ze strony internetowej Policji, por. źródło: <http://www.policja.pl/> [dostęp: listopad 2013].

**Tabela 2. Liczba przestępstw stwierdzonych popełnionych na terenie szkoły podstawowej, gimnazjum****Table 2. The number of crimes committed in a primary school, a gymnasium**

zabójstwo	uszczerbek na zdrowiu	udział w bóje lub pobiciu	zwałcenie	kradzież cudzej rzeczy	kradzież z włamaniem	przestępstwa rozbójnicze	przestępstwa narkotykowe
0	2.208	1.021	26	2.639	650	3.918	433

Źródło: statystyki policyjne: <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przestepczosc-w-szkole/50868,Przestepczosc-w-szkole-i-i-innych-placowkach-oswiatowych.html> [dostęp: kwiecień 2012].

Source: Police statistics: <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przestepczosc-w-szkole/50868,Przestepczosc-w-szkole-i-i-innych-placowkach-oswiatowych.html> [access: april 2012].

Warto podkreślić, iż jest to tylko szkoła podstawowa i gimnazjum, i są to dane najcięższe. Nie ma tutaj agresji słownej, zaczepek, użycia siły i zjawiska lobbingu. Niemniej te dane mogą być wstrząsające dla przeciętnego czytelnika lub rodzica posyłającego dziecko do szkoły podstawowej lub gimnazjum.

Analizując wiele programów realizowanych w szkołach, które miały zmniejszyć problem agresji dostrzegam, że to nie przynosi efektów. Być może pomysłem na zmianę niektórych agresywnych zachowań młodzieży, między innymi w gimnazjach, byłby sprawdzony już w wielu państwach Trening Zastępowania Agresji (ART). W Polsce, aby stosować tę metodę, zwłaszcza w sposób zarobkowy, należy skontaktować się z firmą Instytut Amity. Tylko ona posiada licencję (w tym i trenerów) na szkolenia tym sposobem. To nie jest tani program.

### **Na czym polega ART (Trening Zastępowania Agresji)?**

Jak opisuje to Elżbieta Potempska i Andrzej Kołodziejczyk<sup>12</sup> u podstaw ART leży przekonanie, że podstawowymi przyczynami agresywnych zachowań u młodzieży jest deficyt dotyczący umiejętności kontrolowania własnej impulsywności, brak umiejętności zastosowania w życiu innych sposobów rozładowania agresji, braki w umiejętnościach prospołecznych czy też nieukształtowane jeszcze do końca myślenie moralne. Tę metodę można stosować wobec osób w różnym wieku i o różnym poziomie agresywności, nawet wśród skazanych w więzieniu, zakładach poprawczych. Zasady działania polegają na modelowym ukazywaniu postępowania w różnych sytuacjach. W tym przypadku nauka skupia się na odgrywaniu ról, pewne „uczenie się” określonych zachowań i jeśli te umiejętności zostaną nabyte, będą mogły zostać wykorzystane w życiu codziennym. Wytworzy się swoista zasada „wdrukowania”, aby to, co ćwiczymy stało

<sup>12</sup> E. Potempska, A. Kołodziejczyk, *Trening Zastępowania Agresji*, cz. I, „Remedium” 2001, nr 12, s. 106.

się normą, stałym sposobem postępowania w określonych sytuacjach. Tak jak na treningu sportowcy ćwiczą godzinami np. padanie na macie, aby nie zrobić sobie krzywdy (np. judo), w określonej sytuacji zastosują to, co wyćwiczyli, kontrolowany upadek stanie się normą, bezpiecznym upadkiem. W przełożeniu: wyćwiczona metoda postępowania w sytuacjach trudnych, radzenie sobie bez dotychczasowej agresji – ma stać się normą postępowania.

W konkretnych sytuacjach treningowych ART grupa ma liczyć do 6–8 osób i posiadać dwóch prowadzących trenerów. Jeden prowadzi grupę, drugi przebywa w grupie i pomaga w odgrywaniu ról, wspiera w pracy osoby i grupę. Przeciętny czas pracy nie może być krótszy niż dziesięć tygodni, przy dwóch spotkaniach na tydzień. Optymalnie, aby ART spełniło swoje zadanie, potrzeba od 6 miesięcy do 2 lat pracy. ART jest programem rekomendowanym przez władze edukacyjne (Departament Edukacji) w USA, jak i Brytyjczyków (Brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych)<sup>13</sup>. Trening Zastępowania Agresji po raz pierwszy podlegał ewaluacji w 1987 roku i od tego czasu wielokrotnie go oceniano na świecie. Doczekał się też setek publikacji na swój temat. Jak pisze wspomniany wcześniej „Amity Instytut” w swoich publikacjach i na stronie: „[...] zmiany zachowania uczniów w grupach treningowych i poza salą treningową są na ogół widoczne, szybkie i znaczące. Są też przykłady takich zmian u najbardziej opornych przedtem uczniów, że, zdaniem nauczycieli, graniczy to z cudem”<sup>14</sup>.

**Tabela 3. Przykładowe zachowania agresywne przed i po terapii ART**

**Table 3. Examples of behaviours prior to and after ART therapy**

Rodzaj zachowania agresywnego	Przed TZA	Po TZA
ataki kompetencyjne	30	17
złorzeczenie, narzekanie	7	0
złośliwości, odsuwanie krzesła	12	0
przekleństwa	3	0
kuksanie w bok	34	27
przewrócenie, podstawienie nogi	0	3
kopanie w kostkę	17	10
trzaskanie drzwiami	4	4
Razem	107	61

Źródło: Amity Instytut, <http://amity.pl> [kwiecień 2012]

Source: Amity Instytut, <http://amity.pl> [access: april 2012].

<sup>13</sup> A.P. Goldstein, B. Glick, J.C. Gibbs, ART – *Program Zastępowania Agresji*, wyd. popraw., Instytut Amity, Warszawa 2004.

<sup>14</sup> Por. źródło: <http://amity.pl> [dostęp: kwiecień 2012].

Afekty działań tego treningu są widoczne, każdy rodzaj zachowania agresywnego uległ zmniejszeniu, niektóre nawet znacznemu.

Oczywiście większość placówek szkolnych, i nie tylko szkolnych, ma swoje standardy postępowania w przypadku agresji uczniowskiej. Generalnie wewnątrzszkolne programy skierowane przeciwko agresji uruchamiane są wówczas, kiedy coś złego się w szkole dzieje, mają jak lekarstwo przynieść natychmiastowy efekt. Zastosowane nie podlegają ewaluacji, nie sprawdza się efektów po ich zrealizowaniu, przyjmuje się, że „sprawa” została załatwiona. Odnotowuje się to w dokumentacji szkolnej i na tym zazwyczaj się kończy. W przypadku powtórzenia zjawiska, program realizuje się po raz drugi. Często te programy są „autorstwa” nauczycieli z danej placówki, niekiedy „zleca się” ich przeprowadzenie pedagogowi lub psychologowi, zakładając, że ich wiedza naprawi „dusze” uczniowskie. Nie sprawdza się, czy dany program „zapożyczony” ze strony innej placówki jest wystandaryzowany.

Nie ma podejścia kompleksowego, monitorowania życia wewnątrzszkolnego pod kątem nieprawidłowości, stałej współpracy z rodzicami, uaktywniania struktur uczniowskich. Samorząd uczniowski jest takim „ozdobnikiem”, który jest, ale tak naprawdę ma niewielkie możliwości działań. Wykazały to moje, dość obszerne, badania opublikowane w 2009 roku<sup>15</sup>. Rodzice zbyt aktywni w życiu szkoły, chcący czegoś od grona pedagogicznego, zazwyczaj są ignorowani i pacyfikowani.

## Bibliografia

- Goldstein A.P., Glick B., Gibbs J.C., *ART – Program Zastępowania Agresji*, wyd. popraw., Instytut Amity, Warszawa 2004.
- Leary M., *Wywieranie wrażenia na innych*, GWP, Gdańsk 2002.
- Lefrancois G.R., *Of children – an Introduction to Child and Adolescent Development*, Wyd. Wadsworth, Thomson Learning, Belmont 2001.
- Potempska E., Kołodziejczyk A., *Trening Zastępowania Agresji cz. I*, „Remedium” 2001, nr 12.
- Pospiszyl I., *Patologie społeczne*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2008.
- Shaffer D.R., *Developmental Psychology: Childhood and Adolescence*, Wyd. Wadsworth, Thomson Learning, Belmont 2002.
- Urban B., *Zachowania dewiacyjne młodzieży w interakcjach rówieśniczych*, wyd. I, Wyd. Uniwer. Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Ustawa o Systemie Oświaty z dnia 19 marca 2009 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 56, poz. 458).
- Wu M.L., *A Comparison of PISA and TIMSS 2003 achievement results in Mathematics*, AERA Annual Meeting, New York 2008.
- Zajdel K., *Spoleczne konteksty wyborów edukacyjnych gimnazjalistów szkół wiejskich*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob.: K. Zajdel, *Spoleczne konteksty wyborów edukacyjnych gimnazjalistów szkół wiejskich*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.

### **Netografia**

[http://www.www.amity.pl/?str=ewaluacja\\_tza](http://www.www.amity.pl/?str=ewaluacja_tza) [dostęp: kwiecień 2012].

<http://www.cda.pl/video/86850e4/Caly-film-Nasza-Klasa-2007-Dramat> [dostęp: 21.05.2014].

Strona Policji z przestępstwami nieletnich: <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przesteczosc-w-szkole/50868,Przesteczosc-w-szkole-i-i-innych-placowkach-oswiatowych.html>